VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Infrastruktury (nr 186)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 188)**

z dnia 26 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 186)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 188)

26 września 2013 r.

Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Stanisława Żmijana (PO)**, przewodniczącego Komisji Infrastruktury, rozpatrzyły:

– sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (druk nr 758).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Żuchowski** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Maciej Kapalski** główny specjalista w Departamencie Energii Odnawialnej Ministerstwa Gospodarki, **Tomasz Emiljan** doradca techniczny w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Adam Dobrowolski** dyrektor Departamentu Rynku Energii Elektrycznej i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki, **Jacek Kozłowski** naczelnik wydziału w Głównym Urzędzie Nadzoru Budowlanego oraz **Wojciech Dworak** kierownik wydziału w Urzędzie Dozoru Technicznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Anna Jasieńska**, **Marcin Mykietyński**, **Dariusz Myrcha** – z sekretariatów komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Mariusz Przerwa**, **Jarosław Lichocki**, **Łukasz Grabarczyk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Infrastruktury. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych w pierwszej kolejności. Resort transportu, budownictwa i gospodarki morskiej reprezentuje pan dyrektor Tomasz Żuchowski ze współpracownikami. Witam serdecznie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (druk sejmowy nr 758). Czy do porządku dzisiejszego posiedzenia mają państwo uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam zatem, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do jego realizacji. W kwestii formalnej? Bardzo proszę, pan przewodniczący Andrzej Adamczyk w kwestii formalnej.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, materiał, nad którym się pochylamy, ma istotne znaczenie dla tysięcy, jeśli nie dla dziesiątków czy setek tysięcy mieszkańców naszego kraju. Mam pytanie – czy możemy procedować dzisiaj, prowadzić obrady bez obecności przedstawicieli rządu? Uprawomocnionego, upełnomocnionego ministra lub jego zastępców. W tym przypadku ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej odpowiedzialnego za kształtowanie polityki przestrzennej kraju.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Zwracam się do pana dyrektora.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tomasz Żuchowski:

Trudno mi się odnieść do pytania pana posła. Natomiast informuję, że dostałem stosowne wskazania od swoich przełożonych, aby zaprezentować tutaj dzisiejsze stanowisko rządu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Czyli jest pan upoważniony do przedstawienia stanowiska rządu.

Zastępca dyrektora departamentu MTBiGM Tomasz Żuchowski:

Słownie tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Zwracam się do Biura Legislacyjnego. Czy mamy wątpliwość co do tego, że obradujące wspólnie komisje mogą kontynuować pracę?

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to jest projekt poselski i regulamin Sejmu nie reguluje kwestii obecności przedstawicieli instytucji pozasejmowych. Z formalnoprawnego punktu widzenia nie ma takich przeciwwskazań.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie. Pytam państwa jeszcze raz – czy są uwagi do zaproponowanego porządku? Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę w takim razie zapytać o to, czy do pana przewodniczącego wpłynęło jakiekolwiek pełnomocnictwo, bo stwierdzenie pana dyrektora departamentu, że reprezentuje rząd, jest niewystarczające.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Powtórzę – wydaje się, że wyjaśnienie mecenasa z Biura Legislacyjnego jest jednoznaczne. Ponieważ jest to projekt poselski, więc regulamin Sejmu nie reguluje tych spraw, czyli możemy kontynuować pracę. Tak zrozumiałem wyjaśnienie. Dziękuję.

Stwierdzam, że przyjęliśmy porządek. Przystępujemy do jego realizacji. Bardzo proszę o zabranie głosu posła sprawozdawcę, pana przewodniczącego Andrzej Adamczyka. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, zanim przejdę do formalnego sprawozdania z prac podkomisji nadzwyczajnej, powołanej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jestem wszystkim państwu winien informację i usprawiedliwienie dotyczące zwłoki, z jaką podkomisja przedstawia sprawozdanie z prac nad poselskim projektem ustawy.

Podkomisja zebrała się na dwóch posiedzeniach w pierwszej części swojej działalności – 21 lutego, kiedy została ukonstytuowana oraz 20 marca, kiedy przeszliśmy do prac merytorycznych nad przedłożonym projektem ustawy. W czasie tych prac otrzymaliśmy informację, że Kancelaria Prezydenta przygotowuje projekt stosownych rozstrzygnięć, które w sposób istotny mogą łączyć się z materią przedłożoną w projekcie ustawy Prawa i Sprawiedliwości, dotyczącym przede wszystkim lokalizacji elektrowni wiatrowych. Pojawił się apel, aby wstrzymać prace na kilka tygodni do czasu, gdy projekt prezydencki spłynie do laski marszałkowskiej. Wówczas – 20 marca – informowano nas, że prace są już praktycznie na ukończeniu. Ustaliliśmy takie rozwiązanie – była to dżentelmeńska umowa – że gdy projekt prezydencki trafia do laski marszałkowskiej, to pani marszałek Sejmu skieruje go do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Wysokie Komisje skierują projekt do podkomisji, która już jeden projekt rozpatruje, czyli uznają, że poszerzają zakres kompetencji podkomisji nadzwy-

czajnej powołanej do rozpatrzenia projektu ustawy, nad którym się dzisiaj pochylamy. Natomiast podkomisja postara się wypracować wspólne założenia jednego i drugiego projektu, a szczególnie założenia dotyczące lokalizacji i warunków, jakim powinna odpowiadać lokalizacja elektrowni wiatrowych.

Niestety, prezydencki projekt zawarty w druku nr 1525, który przed półtora miesiącem trafił do laski marszałkowskiej – projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu – pomimo wcześniejszych uzgodnień został skierowany do trzech komisji sejmowych. Trzecią jest Komisja Kultury i Środków Przekazu. Dlatego też, z formalnego punktu widzenia stało się niemożliwe skierowanie tego projektu ustawy do procedowania w podkomisji powołanej przez Wysokie Komisje, której mam zaszczyt przewodniczyć.

Wobec tego niezwłocznie, już 28 sierpnia – najszybciej, jak to było możliwe – podkomisja przeszła do procedowania projektu ustawy autorstwa posłów PiS, zawartego w druku nr 758. Na posiedzeniu 28 sierpnia zakończyła procedowanie nad projektem i przyjęła sprawozdanie podkomisji, które brzmi następująco: „Podkomisja nadzwyczajna, po rozpatrzeniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (druk nr 758) na posiedzeniach w dniach 21 lutego, 20 marca oraz 28 sierpnia 2013 roku, wnosi o odrzucenie powyższego projektu ustawy". Taka jest decyzja większości podkomisji nadzwyczajnej, nie całej, ale większości.

Zanim zakończę swoje sprawozdanie, winien jestem jeszcze informację o przebiegu prac podkomisji, co skutkowało przyjęciem sprawozdania odczytanego przed momentem.W trakcie dyskusji głosowano kolejne propozycje zmian – propozycję pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą. W większości przypadków, szczególnie dotyczących lokalizacji farm wiatrowych i odległości elektrowni wiatrowych od siedzib ludzkich, większość członków podkomisji głosowała za odrzuceniem tych przepisów. Było tak również w przypadku kolejnych przepisów, m.in. tych, które normowały sytuację farm wiatrowych, które już są zrealizowane, oddane do użytkowania. Nie tylko kwestie dotyczące propozycji ustanowienia odległości 3 km w lokalizacji elektrowni wiatrowej od siedzib ludzkich, ale także inne propozycje zostały wolą większości członków podkomisji odrzucone. Nie pamiętam argumentów merytorycznych dotyczących samych przepisów.

Debata na posiedzeniu podkomisji była dosyć gorąca, jakkolwiek nie pamiętam merytorycznych zarzutów co do propozycji zawartych w projekcie ustawy. Stąd też, jak mówiłem na wstępie, wobec nieuznania absolutnej większości przepisów znajdujących się w zawartym w druku nr 758 projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, podkomisja w końcu przyjęła takie stanowisko, aby odrzucić w całości propozycje zawarte w projekcie PiS. Na ten moment mam tylko tyle i aż tyle do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję za przedłożone sprawozdanie. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciał zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, szanując decyzję podkomisji – nie byłam jej członkiem – chcę się zwrócić z prośbą i apelem do panów posłów i pań posłanek, żeby jednak przed głosowaniem rozważyli wszystkie za i przeciw. Przypominam, że problem dotyczy prawie 2,5 mln obywateli polskich.

Rzeczywiście, podczas dyskusji, podczas analiz, różnego rodzaju interpelacji, państwo posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego również takie interpelacje składają. Nie ma merytorycznej dyskusji. Jako argument za tym, że nie powinno to być 3 km od ludzkich siedzib, pada tylko sformułowanie, które jest powtórzeniem zdania dużego lobby wiatrowego i stowarzyszeń wiatrowych, mówiące o tym, że nie da się zrealizować celów, ale nikt nie przedstawia żadnej analizy. Ot, tak po prostu powiedziano. To po pierwsze.

Po drugie, jest to, proszę państwa, proces tak dalece nieuporządkowany, że nawet w odpowiedziach na interpelacje z poszczególnych ministerstw – czy to resortu ochrony

środowiska, czy to gospodarki, czy to transportu – mają państwo komunały, truizmy, banały. Jest tylko przepisywanie w odpowiedziach poszczególnych przepisów, które nawet w takim kształcie nie działają.

Niech obrazem tego będzie fakt zdymisjonowania przez ministra zdrowia pełnomocnika Ministerstwa Zdrowia do spraw zdrowia środowiskowego. Tenże pełnomocnik, proszę państwa, w czerwcu został zdyskredytowany na jednym ze spotkań w świetlicach wiejskich, bo najczęściej tam odbywają się spotkania. Są to duże spotkania, na które przychodzi po kilkaset osób. Okazało się, że pełnomocnik, wypowiadający się – znowu bez podstaw prawnych, bez analizy, bez badań, bo polski rząd nie ma takich badań – na temat braku szkodliwości i poprawności tych przepisów, które obowiązują, jest członkiem rad nadzorczych firm wiatrowych. Jest obwożony po Polsce właśnie przez te firmy wiatrowe. To obrazuje, proszę państwa, jak ten proces został spatologizowany.

Oczywiście, mogą państwo powiedzieć, że należy zawiadamiać określone instytucje. Tak, te instytucje są zawiadamiane. Proponuję, żebyście rozmawiali z nadzorami prawnymi wojewodów, które wzruszają ramionami i mówią, że mają związane ręce. Sądy administracyjne nie mają żadnych podstaw prawnych, są w próżni prawnej. Zostawiamy, tak naprawdę, społeczeństwo samo sobie. Tam, gdzie radni i wójt szanują swoich obywateli, odległości się zwiększają, albo nie ma lokalizacji farm wiatrowych.

Chcę poddać państwu pod rozwagę następujący fakt. Jeżeli w żaden sposób nie zatrzymamy tego procederu, będziemy mieć skrzywdzonych ludzi, którzy nie będą mogli sprzedać swoich nieruchomości. Taka sytuacja jest już w tej chwili w Polsce. Ludzie się wyprowadzają ze swoich domów, porzucając je. Nie mogą sprzedać 1 m^2 swoich pól. Tak jest jeszcze przed następnym okresem finansowania europejskiego – jak my to nazywamy – funduszy strukturalnych, w którym mamy wydać 20% na energię odnawialną, oczywiście, wydamy to, z reguły oddając te pieniądze krajom tzw. starej piętnastki. Dla mikroinstalacji, które są trendem ogólnoeuropejskim i szansą dla polskiego rolnika – nie dla dużej firmy niemieckiej, portugalskiej, hiszpańskiej czy skandynawskiej – te pieniądze po prostu będą nie do wzięcia. Nie będzie żadnych pieniędzy na dofinansowanie mikroinstalacji, a przecież w ustawie o odnawialnych źródłach energii o to chodzi.

Prosząc państwa o rozważenie tego. Dziękuję za współpracę i pracę w podkomisji i Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Już się zgłosiło kilkoro z państwa posłów, a powinienem wcześniej zapytać o stanowisko rządu. Panie dyrektorze, złożył pan deklarację, że je pan ma. Proszę o jego przedstawienie i będziemy kontynuować debatę. Bardzo proszę pana dyrektora Żuchowskiego.

Zastępca dyrektora departamentu MTBiGM Tomasz Żuchowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panie posłanki, panowie posłowie i wszyscy zebrani, stanowisko rządu jest datowane na 25 kwietnia 2013 r. i szczegółowo odnosi się do wszystkich propozycji, które projekt poselski zawierał. Państwo zapewne mieli przyjemność i okazję się z tym zapoznać. Każdy z artykułów proponowanych w brzmieniu, które zostało nadane tym projektem, został przez nas skomentowany.

W tym momencie, mając na uwadze nasze stanowisko *à propos* istniejących już narzędzi, które w obecnym systemie już istnieją, powiem tak, jeśli chodzi o kwestię systemu legislacyjnego, to tego rodzaju zmiany są zmianami zbędnymi, bo na dobrą sprawę tylko w inny sposób zapisują to, co już istnieje.

W związku z powyższym oraz mając na uwadze to, iż procedowany jest projekt nowelizacji ustawy – Prawo budowlane, tzw. mała nowelizacja, jak również biorąc pod uwagę prace komisji kodyfikacyjnej, które za 2 lata powinny mieć swój finał w postaci kodeksu, naszym zdaniem procedowanie tego projektu w tej formie i w tym zakresie jest bezprzedmiotowe.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Wysokie Komisje, zgłosili się: pan poseł Michałkiewicz, pan poseł Szmit, pan przewodniczący Adamczyk, pani poseł Paluch. Kto jeszcze z państwa? Przepraszam, wcześniej jeszcze pan poseł Wojtkiewicz. Kto jeszcze z państwa się zgłasza do zabrania

głosu, do dyskusji w tej sprawie? Nie ma zgłoszeń. Zamykam listę mówców. Bardzo proszę, pan poseł Michał Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest taka sytuacja, że dotarłem do materiałów dotyczących demontażu wiatraków niemieckich. Dlaczego zostały zdemontowane i duża ich część znalazła się na terenie Polski? Przyczyną ich demontażu były nieodpowiednie normy techniczne, które są – ogólnie mówiąc – nieprzystosowane do sytuacji, którą wytwarzają, głównie chodziło o wzbudzanie fal, interferencję i ich nakładanie się. Fale wędrują bardzo daleko i zaburzają cały system, jeżeli można tak powiedzieć, m.in. u ptaków. Ekolodzy to stwierdzili i dlatego nastąpił demontaż. Wiatraki były szkodliwe również dla organizmów ludzkich. Dlatego nakazano ich demontażu. Wchodzą nowe wiatraki, które podobno mają już spełniać inne warunki techniczne. Duża część tego złomu znajduje się na terenie Polski. Przede wszystkim chciałem zapytać, czy są jakieś normy techniczne stawiania wiatraków.

Druga sprawa. Jeżeli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego, to ludzie decydują m.in. o tym, czy się zgadzają na wyznaczenie takiego miejsca. W planie zagospodarowania przestrzennego musi być również opinia rzeczoznawców na temat możliwości stawiania wiatraków, jak też przepis na temat ochrony krajobrazu. Raz możemy wiatraki postawić i wtedy niszczymy nie tylko krajobraz, ale również do pewnego stopnia to, o czym już powiedziała pani poseł. Oddziaływanie ekologiczne jest fatalne w skutkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę pana posła Jerzego Szmita o zabranie głosu.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, szanowni państwo, województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z tych miejsc w Polsce, w których protesty przeciwko budowaniu elektrowni wiatrowych uzyskują największą siłę i największe znaczenie wśród ludności, która nie jest specjalnie aktywna społecznie i rzadko działa. Trudno zmusić mieszkańców mojego województwa do jakichś wspólnych wielkich działań w imię interesu publicznego, ale tym razem to się udało. Udało się dlatego, że ludzie zobaczyli, jak funkcjonują farmy wiatrowe, jaki jest ich wpływ na ich codzienne życie, na życie ich rodzin, ale też i zwierząt, które hodują, jak też ptaków i innych dzikich zwierząt. Wpływ jest po prostu katastrofalny.

Szanowni państwo, aby odpowiedzieć na te zagrożenia, sejmik województwa warmińsko-mazurskiego zlecił wykonanie raportu, w którym zostały opisane miejsca, w których ewentualnie można na terenie województwa warmińsko-mazurskiego lokować farmy wiatrowe. Co się okazało? Firma na zlecenie sejmiku przedstawiła raport, z którego wynika, że zaledwie kilka procent – podkreślam, kilka procent – województwa warmińsko-mazurskiego to są tereny, na których można lokować farmy wiatrowe bez zagrożenia dla życia czy zdrowia, dla dobrostanu ludzi i zwierząt.

Szanowni państwo, dlaczego tak ważne jest to, abyśmy podjęli się trudu ustanowienia prawa, które te inwestycje ureguluje w ten sposób, aby nie zagrażały one ludziom i środowisku naturalnemu. Proszę państwa, w okresie, gdy trwały wzmożone dyskusje i gdy pracowała podkomisja, mogliśmy zaobserwować spowolnienie prac w wielu miejscach, w których trwały procesy instalowania, montowania elektrowni wiatrowych. Inwestorzy czekali po prostu, czekali na to, co się stanie, czy zostaną przyjęte uregulowania, które jednoznacznie określą warunki, na których można te elektrownie montować.

Szanowni państwo, chciałbym podkreślić wagę tej decyzji i tego głosowania, które pewnie niezadługo odbędzie się na tej sali. Jeżeli dzisiaj okaże się, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – w tym wypadku obradujące wspólnie komisje – stwierdzi, że nie ma sprawy, że wszystko jest w porządku, że nie trzeba żadnych dodatkowych regulacji, to niestety, musimy się liczyć z tym, że wszystkie rozpoczęte procesy inwestycyjne, zmierzające do postawienia w Polsce kilku tysięcy elektrowni wiatrowych, ze wzmożoną siłą zaczną funkcjonować. Zacznie się to wszystko dziać.

Rzeczywiście, jak mówiła pani poseł Zalewska, tam, gdzie władze – przede wszystkim władze gmin, wójtowie, ale też i rady gmin – zachowują się racjonalnie i nie dają się zwieść obietnicom inwestorów, często bardzo złudnym, które nie mają swoich podstaw, tam będzie można ten proces jakoś tak uregulować, aby nie powodować nieodwracalnych szkód. Ale, niestety, tam, gdzie nie mamy do czynienia z tego typu odpowiedzialnymi zachowaniami, te szkody we wzmożony sposób zaczną powstawać.

Szanowni państwo, z drugiej strony jest tak, że w czasie prac podkomisji i wcześniejszych debat, wcześniejszej dyskusji, wszyscy podkreślali, że sprawę trzeba jakoś uregulować, jakoś trzeba rozwiązać. Ale obok tych propozycji, które przedstawiło PiS, nie było żadnych innych propozycji, jak do sprawy podejść.

MTBiGM w stanowisku z kwietnia br.,które zaprezentował pan dyrektor – to już blisko pół roku temu – powiedziało, że w zasadzie nie ma żadnego problemu i możemy na podstawie tego prawa, które dzisiaj obowiązuje w tym zakresie, funkcjonować oraz właściwie chronić ludzi i przyrodę. Niestety, okazuje się, że to prawo, jeżeli weźmiemy pod uwagę jego realizację, takiej ochrony nie daje.

Proszę państwa, to będzie naprawdę wielki błąd. Czasami można powiedzieć, że wielkich słów nie należy używać, ale w tym momencie naprawdę trzeba sobie jasno powiedzieć, że ta dzisiejsza decyzja, jeżeli ona będzie za odrzuceniem w pierwszym czytaniu projektu zmierzającego do uregulowania spraw elektrowni wiatrowych, będzie jedną z bardzo dramatycznych dat w historii polskiej ochrony przyrody i szacunku dla człowieka. Naprawdę nie przesadzam, szanowni państwo, pójdą miliardy złotych, które zmienią w sposób nieodwracalny polski krajobraz, zmienią w sposób nieodwracalny warunki życia milionów mieszkańców Polski. Dobrze się zastanówmy, czy tym jednym głosowaniem, tym jednym podniesieniem ręki chcemy to sprowokować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana przewodniczącego Adamczyka.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Pragnę jeszcze powrócić do, wspomnianego już przeze mnie, prezydenckiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu. Deklarowano nam, że projekt prezydencki będzie zawierał rozwiązania, wręcz rozstrzygnięcia, które wpiszą się w nasze oczekiwania, a nawet je wyprzedzą, będą szersze i nawet nas zaskoczą. Nic takiego, jak to zwykle w życiu bywa, się nie stało, bo oto projekt prezydencki mówi o tzw. dominancie w krajobrazie, ale w żaden sposób nie definiuje precyzyjnie, czym jest ta dominanta, jak w stosunku do tej dominanty będą odnosiły się samorządy przy uchwalaniu planu zagospodarowania przestrzennego, a tym bardziej, co się dzieje z tzw. dominantą w sytuacji, kiedy plan miejscowy nie obowiązuje. Oczywiście, projekt prezydencki obejmuje także inne obszary, o których tutaj nie będę wspominał. Pragnę tylko nawiązać do kwestii lokalizacji elektrowni wiatrowych.

Co do projektu prezydenckiego, gdybyśmy mieli usłyszeć takie argumenty, że projekt prezydencki zaspokaja nasze oczekiwania i oczekiwania przede wszystkim społeczne, to nie jest to zgodne z rzeczywistością, ani nie jest to zgodne z prawdą. O tym dzisiaj należy bardzo wyraźnie powiedzieć.

Należy też bardzo wyraźnie zwrócić uwagę na to, że rząd Rzeczypospolitej musi realizować zobowiązania unijne dotyczące produkcji w Polsce tzw. energii odnawialnej. Musi zapewnić zwiększenie jej produkcji do 20%. Tak, do 20% w całym bilansie energii wytwarzanej na terenie naszego kraju. Być może się mylę, ale rząd musi wypełniać zobowiązania, które złożył Brukseli. To jest poza dyskusją. Należy zadać pytanie – dlaczego rząd pochyla się tylko i wyłącznie nad kwestią wypełnienia swoich zobowiązań, aby wszystkie słupki w tabelkach ma/winien się zgadzały, a nie zwraca uwagi na to, jakim kosztem spełnienie tych zobowiązań jest realizowane? Czy te zobowiązania są realizowane? Jakim kosztem następuje spełnienie tych deklaracji i zobowiązań?

Wsłuchiwałem się w audycje radiowej „Trójki" po posiedzeniu podkomisji i zaskoczył mnie bardzo pozytywnie głos pana przewodniczącego Stanisława Żmijana. Jestem przekonany, że większość posłów, albo nawet wszyscy posłowie PO myślą podobnie. Dla-

tego też apeluję do wszystkich państwa, żebyście w sposób szczególnie wrażliwy podeszli do głosowania nad tym projektem ustawy.

Panie dyrektorze, deklaracja, że za 2 lata będziemy mieli przygotowane propozycje rządowe w nowym projekcie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym czy w projekcie nowego Prawa budowlanego albo Kodeksu budowlanego, nie spełniają dzisiejszych oczekiwań. Powiedziałbym w ten sposób – co powiedzą sąsiedzi pana premiera Piechocińskiego? Sąsiedzi może nie tyle samego premiera, co sąsiedzi, którzy mieszkają w pobliżu terenów, które odziedziczyła żona pana premiera po swoich rodzicach. Tam, gdzie 1 km od granic tych działek, będących własnością żony pana premiera, lokalizuje się elektrownie wiatrowe. Bodajże 20 albo 30 masztów. Już protestują mieszkańcy okolicznych miejscowości. Co odpowiedzą na te zapewnienia, że za 2 lata otrzymają konkretne przepisy, które będą regulowały kwestię lokalizacji elektrowni wiatrowych?

Co odpowiedzą państwo mieszkańcom miejscowości pod Olkuszem, gdzie dzisiaj lokalizuje się, czy zamierza się zlokalizować 28 elektrowni wiatrowych? Każdy maszt o wysokości 180 m. Co odpowiecie swoim sąsiadom, gdyby okaże się, że staną one w pobliżu waszych domów?

Zwracam się do wysokich urzędników resortu transportu, zwłaszcza tych odpowiedzialnych za sprawy planowania i zagospodarowania przestrzennego. Co odpowiecie swoim dzieciom, gdyby w sąsiedztwie waszych domów, w odległości 200-300 m zlokalizowane zostaną maszty elektrowni wiatrowych? Podkomisja miała okazję to widzieć na swoim rekonesansie i posiedzeniu wyjazdowym pod Gołdapią. Dokładnie w miejscowości o trywialnej troszeczkę nazwie Suczki, ale realnej, istniejącej na mapie, z realnymi problemami. Z realnym płaczem mieszkańców, którzy nie pytają, jak żyć, tylko pytają, kto od nich przejmie te nieruchomości, kto im da cokolwiek za domy, za mienie, bo oni chcą się stamtąd wyprowadzić. Problem polega na tym, że nie mają gdzie, nie mają za co. Ciekaw jestem, co w takiej sytuacji powiedzieliby nieobecni członkowie Rady Ministrów, którzy rekomendują odrzucenie tego projektu ustawy. Co odpowiedzieliby swoim rodzinom, swoim bliskim, swoim sąsiadom?

Bardzo łatwo stanowi się o losie tych, którzy są daleko, o losie tych, którzy są niezdefiniowani z imienia i nazwiska, o losie tych, którzy nie zapytają pań i panów posłów, dlaczego nie pomogli wówczas, kiedy ta pomoc była możliwa.

Dlatego będę dzisiaj wnosił o głosowanie imienne nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy. Tak, proszę państwa. To jest naturalna konsekwencja stanowiska, które przyjmujecie. To jest również naturalna konsekwencja mandatu, który został przez każdego z nas podjęty. Nie ma się czego wstydzić, nie ma się czego obawiać, trzeba z imienia i nazwiska stanąć twarzą w twarz z problemem. Trzeba z imienia i nazwiska zapisać się do biuletynu ze wspólnego posiedzenia komisji. Trzeba stanąć przed tymi, którzy już za miesiąc lub za dwa miesiące, a wiem o tym, że tak się stanie, rozpoczynają zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, którego celem będzie określenie warunków, na jakich lokalizowane będą elektrownie wiatrowe. Bardzo proszę, nie odrzucajcie mojego wniosku formalnego w tej sprawie. Zdecydujcie się odważnie stanąć twarzą w twarz z problemem.

Jak powiedziałem, Stanisławie – zwracam się do pana przewodniczącego – byłem i jestem pod wrażeniem twojego stanowiska wobec elektrowni wiatrowych. Odczytam to, co powiedziałeś w radiu. Czytam to dlatego, żeby państwu też dodać odwagi. Pan przewodniczący Żmijan miał odwagę wyrazić publicznie swoje stanowisko. Miejcie odwagę nie odrzucać tego projektu ustawy. Cytuję. Mogę, Stanisławie?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę bardzo, ale jestem tutaj. Sam to chętnie uczynię.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

„Podjęliśmy się tego zobowiązania" – pan przewodniczący miał na myśli zapewne kwestię zobowiązań wobec produkcji energii odnawialnej – „dobrowolnie. W związku z tym my musimy to wykonać, ale z drugiej strony my nie możemy pójść z tymi inwestycjami, nie uwzględniając opinii publicznej. My mamy gdzie lokalizować". W domyśle: elektrownie wiatrowe. „Przecież uchwaliliśmy i wskazaliśmy cały obszar naszego brzegu mor-

skiego i naszego morza, gdzie możemy lokalizować, nie szkodząc i nie wchodząc w kolizję ze społeczeństwem, bo uważam, że jest to szkodliwe". Panie przewodniczący, *chapeau bas*. Szanowni państwo, czapki z głów.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Nareszcie, ile ja czekałem na te słowa.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Nie bójmy się dokonać rozstrzygnięć w tym zakresie. Nie tylko słupki, tabelki i sprawozdania do Brukseli się liczą. Liczy się przede wszystkim los polskiego społeczeństwa. Apeluję do państwa, aby nie odrzucać tego projektu ustawy. Jednocześnie zgłaszam wniosek formalny o głosowanie imienne nad przedłożonym sprawozdaniem podkomisji. Proszę traktować moje wystąpienie nie jako głos przewodniczącego podkomisji, ale członka Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Oczywiście, później zwrócę się do Biura Legislacyjnego. Teraz proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Panie przewodniczący, w kwestii formalnej.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, czy można troszeczkę spokoju wprowadzić w nasze obrady?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Pani poseł już rozpoczęła mówić. W związku z tym proszę wykazać cierpliwość.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę państwa, wysłuchałam z uwagą opinii pana dyrektora reprezentującego rząd, z gruntu nieprawdziwej i zaprzeczającej faktom. Panie dyrektorze, pan był łaskaw powiedzieć, że projekt ustawy uzyskał tak fatalną i krytyczną ocenę rządu, bo właściwie nic nowego nie wnosi. Otóż najwyraźniej pan nie przeczytał tego projektu, jeżeli takie opinie pan kolportuje.

Pragnę pana uświadomić, że zmiana nr 3 w art. 1, który wprowadza odległość 3 km od zamieszkałych terenów, jako minimalną, jako konieczny warunek lokalizacji, to jest absolutna nowość w polskim prawie. Jest coś takiego, jak art. 2, który zawiera zmiany wprowadzane do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zmiana nr 1 w tym artykule to uniemożliwienie lokalizacji elektrowni wiatrowych za pomocą tych protez prawnych, które krytykują wszyscy specjaliści od zagospodarowania przestrzennego, czyli decyzji o warunkach zabudowy. To jest coś, czego do tej pory nie było.

Powiem więcej. Lokalizacja elektrowni wiatrowych do tej pory odbywała się w absolutnej próżni prawnej. Pozwoliłam sobie kilka miesięcy temu, powodowana głosami, które padały w naszej podkomisji, zapytać pana premiera o powody, dla których nawet Urząd Dozoru Technicznego nie obejmuje swoją jurysdykcją elektrowni. Tam po prostu jest „hulaj dusza, piekła nie ma". Czy to jest palne, czy to jest niepalne, czy to jest sprzęt zdezelowany, czy to jest sprzęt nowy – „róbta, co chceta". Przepraszam za wyrażenie. A przypomnę, że rozporządzenie, które nowelizowało przepisy w tym zakresie, zostało wydane w grudniu ubiegłego roku, czyli bardzo niedawno. Jak nie było, tak nie ma, więc jest jakaś dziwna próżnia prawna, dziwna zmowa, „hulaj dusza, piekła nie ma". Rzeczywiście, mieszkańcy są po prostu wydani w tym zakresie na łup lobbystów.

Jeżeli mówimy tutaj o warunkach, to przypominam – jak gdyby kontynuując ten wątek, że pan nie dostrzegł nowości, bo pan chyba tego po prostu nie przeczytał – że coś takiego, jak obowiązek przeprowadzania rozprawy administracyjnej na gruncie, gdzie się mają obowiązek pojawić wszystkie strony i wyłuszczyć, że tak powiem, wszystkie za i przeciw, to też nie jest coś, co do tej pory w polskim prawie istnieje. I artykuł, który wzbudzał białą gorączkę u wszystkich lobbystów z zakresu elektrowni wiatrowych, czyli

art. 3 naszego projektu, nakładający konieczność dostosowania do nowych wymogów tych elektrowni, które powstały wcześniej, w tej próżni prawnej. To też jest absolutna nowość. Na dzień dobry pokazałam panu palcem pięć rzeczy, które są absolutnie nowe. To jest pierwsza sprawa.

Krótko mówiąc, w takim stanie prawnym, jaki mamy obecnie, istnieje pilna konieczność wprowadzenia jakichś ram prawnych, żeby nie było wolnej amerykanki, że każdy robi, co uważa. Wszystko zależy od odporności na korupcję wójta i rady gminy oraz od tego, na ile może się zmobilizować społeczność lokalna w obawie przed skutkami, które niejednokrotnie są po prostu opłakane. To jest wyludnienie, to jest przemożna chęć ucieczki mieszkańców. Oni sami z dobrej woli nie będą siedzieć, wydani na łup tych wszystkich szkodliwych działań, o których rozmawialiśmy. Tego nie będę powtarzać, bo kto chce, to wie. Z własnej i nieprzymuszonej woli ludzie stosunkowo ubodzy nie robią wszystkiego, żeby się wyprowadzić z terenu objętego szkodliwym wpływem wiatraków.

Kwestia kolejna. Jak fatalnie wpływa lokalizacja farmy wiatrowej na rynek pracy. To nie jest, broń Boże, źródło miejsc pracy, bo zatrudnienie w farmie wiatrowej jest minimalne, a jednocześnie wymiata ona cały pozostały biznes, który w takich warunkach pracować nie może. Po prostu, gdyby nie było pilnej społecznej potrzeby i wołających o pomstę do nieba sytuacji, które powoduje panoszenie się lobbystów wiatrowych, to byśmy tego projektu nie składali.

Ostatni kamyczek do pana ogródka, panie dyrektorze. Jest takie polskie przysłowie, nasze, stare – czekaj tatka latka. Czekamy od roku 2008, bo jeszcze pan minister Dziekoński, który szczęśliwie pracuje w Kancelarii Prezydenta, jako wiceminister infrastruktury zapowiadał rychłe spłynięcie do laski marszałkowskiej i rychłą pracę nad projektami zmiany Prawa budowlanego i ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. 5 lat minęło od tej pory, cały czas pracujemy w Komisji Infrastruktury i cały czas niecierpliwie czekamy. Zdaje się, że jeszcze poczekamy. Jak słusznie zauważył mój kolega klubowy, poseł Adamczyk, ten projekt, który pan prezydent złożył do laski marszałkowskiej, w pewnym zakresie traktuje o przedmiocie, czyli używa nowego pojęcia, wprowadza pojęcie dominanty krajobrazowej, ale nic z tego nie wynika. Dalej, jak nie było narzędzi ograniczania panoszenia się – że tak powiem – lobbystów wiatrakowych, tak nie ma.

W związku z powyższym faktem, podsumowując swoją wypowiedź, zwracam się do kolegów z koalicji rządzącej. Proszę państwa, na posiedzeniu podkomisji wasi przedstawiciele cięli, cięli, cięli bez opamiętania wszystkie po kolei zmiany. Kiedy na końcu pan mecenas z Biura Legislacyjnego zgłosił wniosek, że niestety, tak ostre cięcie nastąpiło w projekcie, że trzeba wrócić do tytułu i zrewidować tytuł ustawy, bo już żadna zmiana z zakresu ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym się nie ostała, to na chwilę wam dało to do myślenia, ale tylko na bardzo krótką chwilę.

Zapamiętajcie sobie to dobrze. Jeżeli myślicie, że będziecie uprawiać tutaj hipokryzję…

Panie przewodniczący, proszę umożliwić mi zakończenie wypowiedzi.

Przechodzę do konkluzji. Rozumiem, że paniom posłankom jest nieprzyjemnie to słyszeć, ale w ostatnim zdaniu swojej wypowiedzi powiem to jasno i dobitnie. Zapomnijcie sobie o uprawianiu takiej hipokryzji, że swoim wyborcom w okręgu będziecie mówić, jak to walczycie z lobby wiatrakowym, a po cichu zrobicie swoje. To nie będzie po cichu. Będą wszyscy wiedzieć, jak było. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Wobec wyczerpania listy mówców przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania. Sprawozdanie jest jasne. Pan przewodniczący Adamczyk je przedstawił.

Poddaję zatem pod głosowanie w pierwszej kolejności wniosek pana posła Adamczyka o głosowanie imienne. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Łukasz Grabarczyk, Biuro Legislacyjne. W odpowiedzi na wniosek, pytanie pana przewodniczącego Adamczyka, chcielibyśmy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 188 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie imienne jest głosowaniem, które odbywa się przy wykorzystywaniu przygotowanej w tym celu urny, a o jego przeprowadzeniu „decyduje Sejm

większością głosów na wniosek Marszałka Sejmu lub na pisemny wniosek poparty przez co najmniej 30 posłów". W regulaminie Sejmu, w przepisach dotyczących prac komisji nie ma odesłania do tego przepisu. W związku z tym wydaje się, że głosowanie imienne na posiedzeniu komisji po prostu odbyć się nie może.

Oczywiście, od głosowania imiennego w rozumieniu przepisów regulaminu Sejmu należy odróżnić głosowanie przy pomocy kart do głosowania. Przy czym tutaj, oczywiście, takie głosowanie mogłoby się odbyć po uprzedniej decyzji Wysokich Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję za te wyjaśnienia. Dlatego chcę poddać ten wniosek pod głosowanie, że uznawałem, że kartami moglibyśmy zagłosować. W związku z tym poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa jest za tym, abyśmy dokonali głosowania imiennego, rozumiejąc, że przy pomocy kart? Kto jest za? (11)

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (PO):

Nie mamy kart.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

To zrobimy przerwę. Kto jest przeciw? (23) Kto się wstrzymał? (1) Proszę o ogłoszenie wyników.

Sekretarz Komisji Marcin Mykietyński:

11 głosów za, 23 przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Stwierdzam, że wniosek został odrzucony. Przystępujemy do głosowania. W sprawie formalnej? Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam propozycję dla osób, które jednak chciałyby, żeby ich imię i nazwisko widniało w protokole. Praktykujemy to w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdy dochodzi do strategicznych głosowań. Po prostu posłowie mają prawo poprosić – mówiąc swoje imię i nazwisko – o to, żeby ich imię i nazwisko znalazło się w protokole. Tyle.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

To dobra praktyka.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Czy mogę prosić o wyciszenie rozmów? Kontynuujemy obrady. Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem podkomisji.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem sprawozdania w kształcie zaprezentowanym przez posła sprawozdawcę, przewodniczącego Andrzeja Adamczyka, czyli za odrzuceniem projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z druku nr 758? Kto jest za? (26)

Poseł Leszek Aleksandrzak (SLD):

Zdjęcie było, coś niesamowitego, tak się przerazili posłowie, że chyba się zaraz powywracają ze strachu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Kto jest przeciw odrzuceniu? (13) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Marcin Mykietyński:

26 głosów za, 13 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że obradujące wspólnie komisje zarekomendowały odrzucenie projektu ustawy.

Należy wyznaczyć posła sprawozdawcę. Proponuję pana posła Andrzeja Adamczyka, aby kontynuował misję.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Rezygnuję z tej zaszczytnej funkcji. Pragnę wskazać, aby pani poseł z podkomisji nadzwyczajnej… Nie. Proponuję, aby ze strony tych, którzy odrzucili projekt ustawy, wyznaczyć wnioskodawcę, bo przecież będzie to naturalna konsekwencja tego działania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę o wniosek z podkomisji nadzwyczajnej. Proszę o kandydaturę. Państwo posłowie z podkomisji nadzwyczajnej, proszę o zgłoszenie. Pan poseł Andrzej Kania albo pan poseł Arkadiusz Litwiński. Który z panów?

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dobrze, pan poseł Arkadiusz Litwiński. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Dziękuję. Wybraliśmy posła sprawozdawcę. Dziękuję.

Wobec wyczerpania porządku zamykam posiedzenie komisji.